

LUDWIG VON MISES

KALKULACJA  

---

EKONOMICZNA  
W SOCJALIZMIE

Przełożył Juliusz Jabłecki

Instytut Ludwiga von Misesa  
Warszawa 2011

Mecenas i wydania:



Jędrzej Dudkiewicz

Marek Scholz

Marek Skrzypczak

Łukasz Szostak

Dariusz Szumiło

Karol Więckowski

Institut Misesa dziękuje Mecenasom wydania tej książki  
za wieloletnią współpracę i pomoc w realizacji celów statutowych.



## Ludwig von Mises

(ur. 29 IX 1881 we Lwowie, zm. 10 X 1973 w Nowym Jorku)

Ludwig von Mises był najwybitniejszym obrońcą kapitalizmu i krytykiem socjalizmu w XX wieku, najważniejszym przedstawicielem austriackiej szkoły ekonomii, nauczycielem Hayeka, Rothbarda oraz wielu innych ekonomistów i naukowców. Przez całe dorosłe życie pisał i wykładał w różnych krajach. Jest autorem kilkudziesięciu książek i ponad 250 artykułów. Pierwsza dłuższa praca *Theorie des Geldes und der Umlaufsmittel* (1912) przyniosła mu uznanie w całej Europie. Esej *Die Wirtschaftsrechnung im sozialistischen Gemeinwesen* (Kalkulacja ekonomiczna w socjalizmie) zapoczątkowuje wieloletnią dyskusję na temat teoretycznej możliwości funkcjonowania gospodarki socjalistycznej. W znakomitej książce *Die Gemeinwirtschaft: Untersuchungen über den Sozialismus* (1922) Mises przewidział upadek socjalizmu. Po *Anschlussie* Austrii Mises wyjeżdża do Szwajcarii, gdzie publikuje *Nationalökonomie: Theorie des Handelns und Wirtschaftens* (1940). W 1940 roku przenosi się do USA. Tu w 1949 r. ukazuje się *Human Action* (Ludzkie działanie) – rozszerzona, angielska wersja *Nationalökonomie*. Wykładał w USA, m.in. na Uniwersytecie Nowojorskim, a także w Argentynie i Meksyku. Był współzałożycielem Mont Pèlerin Society i współpracownikiem (aż do śmierci) Foundation for Economic Education.

Po polsku wydano dotychczas następujące książki autorstwa Misesa: *Interwencjonizm*, *Mentalność antykapitalistyczna*, *Liberalizm w tradycji klasycznej*, *Planowany chaos*, *Biurokracja*, *Ludzkie działanie*, *Ekonomia i polityka*, *Wspomnienia*, *Socjalizm*, *Teoria a historia*.



## Spis treści

Wprowadzenie ( <i>Jacek Kochanowicz</i> )	9
Od wydawcy	17
Wstęp Ludwiga von Misesa	19
1. Podział dóbr konsumpcyjnych w społeczeństwie socjalistycznym	23
2. Istota kalkulacji ekonomicznej	31
3. Kalkulacja ekonomiczna w gospodarce socjalistycznej	49
4. Odpowiedzialność i przedsiębiorczość	57
5. Współczesne doktryny socjalistyczne i problem kalkulacji	65
Zakończenie	73



## WPROWADZENIE

*Kalkulacja ekonomiczna w socjalizmie* to esej Ludwiga von Misesa, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli szkoły austriackiej w ekonomii, który opublikowano pierwotnie w 1920 roku<sup>1</sup>. Jest to tekst klasyczny co najmniej z dwóch powodów: zawiera w skondensowanej formie ekonomiczną krytykę socjalizmu oraz jest punktem wyjścia do jednej z ciekawszych debat, jakie przetoczyły się w naukach ekonomicznych. Teza Misesa sprowadza się do stwierdzenia, że w gospodarce socjalistycznej nie da się prowadzić rachunku ekonomicznego, a zatem będzie to gospodarka nieefektywna i marnotrawna. Adwersarze Misesa dowo-

<sup>1</sup> Oryginał niem. *Die Wirtschaftsrechnung im sozialistischen Gemeinwesen*, „Archiv für Sozialwissenschaften”, vol. 47 (1920). Wersja ang. *Economic Calculation in the Socialist Commonwealth*, w: *Collectivist Economic Planning: Critical Studies on the Possibilities of Socialism* by N. G. Pierson, Ludwig von Mises, Georg Halm, and Enrico Barone (red. F.A von Hayek), London 1935, s. 87-130. Mises rozwinął temat tego eseju w książce *Die Gemeinwirtschaft*, Jena 1922 (wyd. pol. *Socjalizm*, tłum. S. Sękowski, Kraków 2009).

dzili z kolei możliwości funkcjonowania systemu, który część z nich określała mianem „socjalizmu rynkowego”<sup>2</sup>.

W eseju Mises opisuje gospodarkę, w której jedynym właścicielem środków produkcji jest państwo. Nie kłóci się to z możliwością funkcjonowania rynku artykułów konsumpcyjnych i swobody konsumenta, kierującego się własnymi preferencjami. Także i pieniądz może istnieć, ale będzie funkcjonować jedynie w ograniczonej sferze rynku artykułów konsumpcyjnych. Prywatnej własności środków produkcji jednak nie ma. Dobra potrzebne do produkcji nie podlegają więc wymianie rynkowej, wskutek czego nie ukształtują się ceny, które odzwierciedlałyby warunki gospodarowania. Skoro nie ma cen, to nie ma też sposobu, by określić, jaka kombinacja czynników produkcji daje najbardziej efektywne rozwiązanie. Ustrój socjalistyczny musi zatem prowadzić do marnotrawstwa.

W równie słynnym artykule z 1936 roku Oskar Lange zakwestionował stanowisko Misesa, starając się wykazać, że socjalizm może rozwiązać problem kalkulacji, sięgając po metodę prób i błędów<sup>3</sup>. W modelu, który przedstawił

<sup>2</sup> Por. gruntowne omówienie: Edward Łukawer, *Spór o racjonalność gospodarki socjalistycznej*, Warszawa 1985; zob. też *Zachodni spór o socjalizm rynkowy. Wybór tekstów* (red. T. Kowalik), Warszawa 1991. Książka zawiera obszerne fragmenty *Die Gemeinwirtschaft* Misesa w przekładzie Heleny Hagemeyer.

<sup>3</sup> Oskar Lange, *On the Economic Theory of Socialism*, „The Review of Economic Studies”, vol. 4, nr 1 (październik 1936), s. 53–71; nr 2 (luty 1937), s. 123–142; wersja rozszerzona: *On the Economic Theory of Socialism*, Minneapolis 1938; wyd. pol. *O ekonomicznej teorii socjalizmu*, w: O. Lange, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1972, s. 231–303.



Lange, występuje wolny rynek dóbr konsumpcyjnych. Centralny Urząd Planowania określa stopę inwestycji oraz ceny czynników produkcji. Wielkości te ustala metodą prób i błędów, zmierzając do zrównoważenia podaży czynników produkcji i popytu na nie. Od kierowników wszystkich przedsiębiorstw oczekuje się dokładnie takiego samego opracowania planów produkcji, jakiego dokonaliby prywatni przedsiębiorcy, czyli działania prowadzącego do zrównania kosztów krańcowych z cenami.

Założywszy, że tego rodzaju system byłby w stanie funkcjonować, można zadać pytanie, na czym miałyby polegać jego przewaga w stosunku do prawdziwego rynku? Zdaniem Langego miałyby ona dwojaki charakter. Po pierwsze, pozwalałaby na bardziej egalitarny rozkład dochodów. Skoro nie ma zysków z kapitału, ludzie wynagradzani są za wkład pracy. Po drugie, socjalizm pozwala na długofalowe planowanie inwestycji, podczas gdy w kapitalizmie decyzje inwestorów determinowane są krótkofalowymi wahaniem oczekiwań co do przyszłości. W przeciwieństwie do Misesa Lange uważa, że to właśnie w socjalizmie będzie mniej marnotrawstwa i więcej racjonalności. Podobnie jak John Maynard Keynes, a później Paul Samuelson, Lange był przekonany, że choć wolny rynek może wysyłać prawidłowe sygnały umożliwiające podejmowanie krótkookresowych decyzji produkcyjnych, to nie jest zdolny do wysyłania sygnałów niezbędnych w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych wymagających dłuższego horyzontu czasowego.

Lange nie posługiwał się terminologią marksistowską, lecz neoklasyczną. Choć z przekonaniem był socjalistą, fascy-

nowała go intelektualna elegancja i precyzja neoklasycznej ekonomii, a zarazem możliwość wykazania za pomocą jej aparatu pojęciowego, że Mises się mylił. Sądził, że teoretyczną możliwość prowadzenia racjonalnej kalkulacji bez rynku wykazał już w 1908 roku włoski ekonomista Enrico Barone. Barone odwoływał się do modelu równowagi ogólnej, dowodząc, że gdyby zostały rozwiązane wszystkie równania tego modelu, to tym samym udałoby się *ex ante* ustalić warunki równowag cząstkowych zarówno w odniesieniu do konsumentów, jak i producentów. Jednakże zdaniem Baronego praktyczne zastosowanie takiego podejścia było nie do pomyślenia i stąd – podobnie jak później Mises – był on przeświadczony, że socjalizm nie może działać efektywnie. Lange postawił sobie za cel wykazanie, że zarówno Barone, jak i Mises nie mieli racji, gdyż rachunek ekonomiczny jest możliwy nie tylko w teorii, ale i w praktyce.

Lange sądził, że udało mu się rozwiązać postawiony przez Misesa problem rachunku ekonomicznego w socjalizmie. Dlatego też napisał: „Profesor L. von Mises zasłużył sobie niewątpliwie na wdzięczność, występując jako *advocatus diaboli* ich sprawy. Prowokujące bowiem wyzwanie, które rzucił on socjalistom, zmusiło ich do uświadomienia sobie doniosłej wagi, jaką ma w gospodarce socjalistycznej z punktu widzenia alokacji zasobów właściwy system rachunku ekonomicznego. Co więcej, w dużej mierze właśnie dzięki temu wyzwaniu wielu socjalistów zaczęło sobie dopiero zdawać sprawę z tego, że problem taki w ogóle istnieje (...) Toteż w paradnej sali Ministerstwa Gospodarki

Uspołecznionej lub Centralnego Urzędu Planowania na jakimś godnym miejscu należałoby ustawić posąg L. von Misesa, zarówno jako wyraz wdzięczności za oddane przez niego wielkie zasługi, jak i jako swego rodzaju memento podstawowej wagi dobrego rachunku ekonomicznego w państwie socjalistycznym”<sup>4</sup>.

Stanowisko Langego zakwestionował Friedrich A. von Hayek, zarówno w odniesieniu do teoretycznych podstaw, jak i praktycznej wykonalności<sup>5</sup>. Zdaniem Hayeka gospodarka socjalistyczna w wersji Langego nie mogłaby się obyć bez wielkiej armii kontrolerów, których zadaniem byłoby sprawdzanie kalkulacji dokonywanych przez kierowników przedsiębiorstw. Ponadto rachunki przez nich dokonywane trzeba by zestawiać z ich alternatywnymi, kontrfaktycznymi wersjami, by sprawdzić, czy owi kierownicy w istocie wybrali najlepsze z możliwych rozwiązań. Państwo musiałoby stworzyć ogromny aparat biurokratyczny. Wypowiedź Hayeka nie zakończyła dyskusji, która toczyła się jeszcze długo po II wojnie światowej.

Praktyka poszła swoim torem. Ustrój socjalizmu państwowego, skonstruowany w Związku Radzieckim na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego stulecia i podporządkowany dążeniu do szybkiej industrializacji, ograniczył

<sup>4</sup> Op. cit., s. 232-233.

<sup>5</sup> Friedrich A. von Hayek, *Socialist Calculation: the Competitive 'Solution'*, „Economica”, New Series, vol. 7, nr 26 (maj 1940), s. 125-149, fragmenty w przekładzie polskim: *Rachunek w socjalizmie: rozwiązanie konkurencyjne*, w: *Zachodni spór o socjalizm rynkowy*, op. cit.

funkcjonowanie rynku nawet w sferze dóbr konsumpcyjnych. Gospodarka przybrała formę systemu nakazowo-rozdzielczego. Aż do lat siedemdziesiątych XX wieku osiągała stosunkowo wysokie tempo wzrostu gospodarczego. Po wyczerpaniu się źródeł wzrostu ekstensywnego we wszystkich krajach socjalizmu państwowego weszła w fazę długotrwałej stagnacji, z którą próbowała sobie radzić eksportem surowców oraz sięganiem po zagraniczne kredyty.

Zanim jeszcze owa stagnacja wyraźnie się zarysowała, w krajach socjalizmu państwowego zaczęto zdawać sobie sprawę z problemów, jakie stwarza brak rachunku ekonomicznego. Zakrawa na paradoks, że dostrzegł to sam Stalin, ogłaszając w 1951 roku broszurę zatytułowaną *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, w której polemizował ze zwolennikami tezy, iż w socjalizmie prawa ekonomiczne nie muszą działać. Dyktator tymczasem opowiadał się za poglądem, że w socjalizmie również obowiązuje „prawo wartości”, w domyśle: nie należy tak całkiem wyzbywać się rynku.

Śmierć Stalina umożliwiła proces „detotalizacji” ustroju sowieckiego (termin Andrzeja Walickiego). Jego istotnym elementem były próby reform gospodarki, podejmowane niemal we wszystkich krajach socjalizmu państwowego. Zwolennicy tych reform, czasem nawiązując otwarcie do teoretycznej dyskusji na temat rachunku ekonomicznego w socjalizmie, a czasem używając bardziej marksistowskiego języka, rysowali rozmaite koncepcje, zbliżone do idei socjalizmu rynkowego. Jeśli można je najogólniej scharakteryzować, sprowadzały się one do pomysłu gospodarki rynkowej bez własności prywatnej. Jego praktycznymi ucie-

leńnieniami były reforma węgierska z 1968 roku, polska reforma z 1982 roku czy jugosłowiański system zarządzania przedsiębiorstwami przez samorządy pracownicze. Nadzieje, jakie z tymi reformami wiązano, wygasały, w miarę jak okazywało się, że nie pomagają w przewycięzeniu stagnacji. W 1986 roku jeden z najwybitniejszych badaczy gospodarki socjalistycznej János Kornai opublikował artykuł pod znamienym tytułem: *Węgierski proces reform: wizje, nadzieje i rzeczywistość*<sup>6</sup>. Dowodził w nim błędności założenia, że możliwe jest funkcjonowanie efektywnego rynku bez prywatnej własności.

Kiedy po upadku socjalizmu państwowego rozpoczął się proces odchodzenia od instytucji typowych dla tego ustroju, reformatorzy uznali, że jednym z ich najważniejszych zadań powinna być właśnie zmiana systemu własności. Kierowało nimi przeświadczenie, że bez prywatnej własności gospodarka rynkowa nie może działać sprawnie. Pośrednio był to wyraz uznania dla Ludwiga von Misesa, oczywiście pozbawionego ironii, jaka kryła się w pomyśle postawienia mu pomnika w Centralnym Urzędzie Planowania.

Profesor Jacek Kochanowicz  
Kierownik Katedry Historii Gospodarczej Wydziału  
Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego

<sup>6</sup> János Kornai, *The Hungarian Reform Process: Visions, Hopes and Reality*, „Journal of Economic Literature”, vol. 24, nr 4 (grudzień 1986), s. 1687-1737.



## OD WYDAWCY

W 130. rocznicę urodzin Ludwiga von Misesa przedstawiamy pierwsze polskie tłumaczenie eseju *Die Wirtschaftsrechnung im sozialistischen Gemeinwesen*, opublikowanego pierwotnie w „Archiv für Sozialwissenschaften und Sozialpolitik” z 1920 roku. Opiera się ono na angielskiej wersji tekstu w przekładzie S. Adlera, zamieszczonej w zbiorowej pracy *Collectivist Economic Planning* pod redakcją Friedricha Augusta von Hayeka (George Routledge & Sons, London 1935). Ze względu na spore rozbieżności między niemieckim oryginałem i wersją anglojęzyczną niektóre fragmenty zostały przetłumaczone na podstawie oryginału niemieckiego. Zachowano podział na rozdziały wprowadzony przez wydawcę brytyjskiego.

Choć od napisania *Kalkulacji ekonomicznej w socjalizmie* minęło ponad 90 lat, esej ten nie stracił na aktualności. W wielu krajach, również w Polsce, socjaliści nadal nawołują do rozprawienia się z rzekomą niesprawiedliwością wolnego rynku, jakby argumenty Misesa nie były im znane. Stąd publikacja polskiego tłumaczenia tego tekstu wydaje się ze wszech miar uzasadniona.





## WSTĘP LUDWIGA VON MISESA

Wielu socjalistów nigdy nie zajmowało się problemami ekonomicznymi ani nie próbowało precyzyjnie określić czynników, które wpływają na proces gospodarowania. Inni z kolei badali gruntownie historię gospodarczą, również najnowszą, by na jej podstawie zbudować teorię ekonomii „burżuazyjnego” społeczeństwa. Ze swadą – choć nie zawsze trafnie – wytykali oni wady struktury gospodarki „wolnego” rynku, ale nie byli już tak dociekliwi, gdy ich analiza dotyczyła funkcjonowania wymarzonego społeczeństwa socjalistycznego. We wspaniałych projektach utopistów zagadnienia ekonomiczne są z reguły traktowane po macoszemu, podczas gdy sporo miejsca zajmują w nich opisy łatwego życia w bajkowych, mlekiem i miodem płynących krainach. Niestety socjaliści zapominają pokazać, w jaki sposób taki cud byłby możliwy, i jak sprawić, by ich towarzyszący „gołąbki same leciały do gąbki”. Kiedy próbują realizować swoje koncepcje ekonomiczne, kończą się one fiaskiem – taki był na przykład los pomysłu „banku wy-

miany”<sup>7</sup> Proudhona – co sprawia, że nietrudno wykazać błędy logiczne w ich rozumowaniach. Surowy zakaz zajmowania się jakimikolwiek problemami ekonomicznymi, które nie dotyczą wywłaszczania wyzyskiwaczy, nie jest bynajmniej wynalazkiem marksizmu, gdyż utopiści również lekceważyli zagadnienia ekonomiczne i koncentrowali się wyłącznie na ponurym obrazie zastanej rzeczywistości oraz zbawiennych następstwach proponowanych reform.

Niezależnie od tego, czy uzna się, że nadejście socjalizmu to nieunikniony etap ludzkiej ewolucji, i bez względu na to, czy uspołecznienie środków produkcji uważa się za największe błogosławieństwo, czy największą katastrofę w dziejach ludzkości, należy przyjąć, że badanie zasad funkcjonowania gospodarki socjalistycznej to coś więcej niż tylko „dobre ćwiczenie intelektualne i metoda dochodzenia do poprawnych wniosków dotyczących polityki oraz osiągnięcia spójności myśli”<sup>8</sup>. W czasach kiedy socjalizm zyskuje na popularności, a nawet – by tak rzec – coraz bardziej nas osacza, badanie problemów gospodarki socjalistycznej ma szczególne znaczenie w wyjaśnianiu bieżących wydarzeń. Dawne analizy gospodarki wymien-

<sup>7</sup> Pomysł ten polegał na stworzeniu banku, który przyjmowałby towary i wydawał opiewające na ich wartość bony, co nadawałoby wszystkim towarom status pieniądza i w konsekwencji prowadziło do likwidacji instytucji pieniądza. Bank miał też udzielać robotnikom nieoprocentowanych pożyczek w środkach produkcji (przyp. tłum.).

<sup>8</sup> Karl Kautsky, *The Social Revolution and On the Morrow of the Social Revolution*, London 1907, cz. 2, s.1.

nej nie wystarczają już do zrozumienia zjawisk gospodarczych w dzisiejszych Niemczech i w krajach, które graniczą z nimi od wschodu.

Z tego powodu w miarę możliwości postaram się w tej pracy uwzględnić jak najwięcej elementów ustroju socjalistycznego. Potrzeba dogłębnego badania istoty tego ustroju nie powinna budzić wątpliwości.